



POLSKA PARAFIA KATOLICKA w Ludwigsburgu

maj 2025

Filia HEILBRONN – Neckargartach, St. Michael- Kirche, Sudetenstr. 57

<https://ppk-ludwigsburg.de/arka>

W niedziele i święta - Msza święta o godz. 12:30

I. Sobota miesiąca- godz. 10:00 Msza św. i modlitwa różańcowa

25.05.25 godz. 11:00 Uroczystość I. Komunii Świętej

Msza święta dla dzieci komunijnych z rodzinami



Księdzu Piotrowi dziękujemy za całoroczne przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej.

Dzieciom, które po raz pierwszy przyjęły Ciało Pana Jezusa w Komunii Świętej, życzymy obfitego Bożego błogosławieństwa i licznych łask, i aby Pan Jezus zawsze gościł w ich sercach.

Z okazji Dnia Matki- imieniu naszych dzieci składamy wszystkim kochanym Mamusiom najserdeczniejsze życzenia: obfitego Bożego błogosławieństwa, wiele radości, szczęścia na każdy dzień. Dziękujemy za Waszą nieskazitelną miłość i poświęcenie.



Polacy w Heilbronn (3)

Wolność dla niewolników zapędzonych do Niemiec na prace przymusowe, wcale nie oznaczała, że ktoś zaraz dostanie dach nad głową, albo coś do jedzenia. Tą armią ludzi z różnych krajów należało się przecież zaopiekować. Ogromu cierpliwości i wysiłku ze strony wielu osób, wymagali ludzie wycieńczeni pracą niewolniczą po uzyskaniu tzw. wolności. Gdzie mieli iść. Dla wielu Polaków ziemie rodzinne znalazły się pod nową okupacją sowiecką. Poczytajmy, co zapamiętał anonimowy świadek tych pierwszych trudnych dni, a ks. H.M. Malak spisał w swoich wspomnieniach o pierwszych Polakach w Heilbronn.

Stanisław Szkoc

Pierwszy dzień

„Był skwarny dzień 26 czerwca 1945 roku, gdy na zaśmiecony dziedziniec koszarowy w Heilbronn-Schlieffenkaserne, wpęła niekończący się wóz ciężarówek wozów amerykańskich, przepełnionych wychodźcami polskimi. Ryk motorów, wrzask sygnałów samochodowych, płacz dzieci, krzyki, nawoływania; wszystko to tworzyło chaos nie do opisanego, chaos, do którego jednak przywykli już biedni wychodźcy, przetrząsani co kilka dni z miejsca na miejsce, z obozu do obozu.



Transport z dworca do obozu dla DPów w Priesterwaldkaserne - czerwiec 1945 roku

Transport dwu tysięcy ludzi przyszedł z obozu Wormlitz z Halle a.d.Saale.

Od wejścia Amerykanów do Halle, zgrupowano ich w obozie, gdzie spędzili prawie dwa miesiące. Były to osoby zatrudnione w czasie wojny w zakładach samolotowych Siebel-Flugzeugwerke, które po wyzwoleniu przez armię amerykańską znalazły pod ich opieką. Pewnego dnia, jak grom z jasnego nieba spadła nagle wiadomość – Halle od lipca 1945 zajmują Rosjanie! Obóz musi być ewakuowany na zachód! W kilka godzin później siedzieli w wagonach bydlęcego pociągu, uwożąc ich do Heilbronn, położonego w słonecznej Wirtembergii.

Kogóż w nim nie było? Widziałeś rodziny polskie po kilka i kilkanaście głów liczące, widziałeś byłych więźniów obozów jeszcze w pasiakach i jeńców z 1939 roku w starych, zniszczonych mundurach i młodzież obojga płci wywiezioną dzieciuchami na pracę do

Niemiec i staruszki, i starców wiekowych, i miałeś ludzi z kresów zachodnich i wschodnich, i z Podkarpacia i spod stolicy, jednym słowem cała Polska.

I oto są na miejscu. Czarni, zabrudzeni, pokryci kurzem po kilkuset kilometrach uciążliwej drogi, mają tylko jedno pragnienie, zdobyć jakiś kącik, umyć się, rozprostować zmęczone ciało.

Obóz, który ma się stać na pewien czas ich „domem”, leży za miastem, wśród pokrytych winnicami wzgórz i składa się z dwu olbrzymich kompleksów koszar – Schlieffenkaserne i Priesterwaldkaserne. Razem trzynaście potężnych bloków a między nimi garaże, olbrzymie stajnie, magazyny. Wszystko to nosi na sobie ślady minionych bombardowań i działań wojennych. Część budynków zupełnie zniszczona, reszta przeważnie bez dachów, bez drzwi i okien. Olbrzymie wyłomy w ścianach bloków, świecą w złośliwym uśmiechu pustką zdemolowanych sal koszarowych. Obóz zamieszkuje około czterech tysięcy Rosjan. Dla przybyłych Polaków przeznaczono tylko bloki – 10, 11, 12, i 13. Wszędzie nieopisany brud, niechlujstwo, kupy śmieci, puszek, szmat, rozbitego szkła.

Na szczęście w transporcie przybywa młody, energiczny komendant zlikwidowanego obozu w Wormlitz inż. Waldemar Schmitt i natychmiast ujmuje władzę w sprężyste ręce. Ma zresztą sztab swych współpracowników: p. Feliksa Sawickiego, p. Przydacza, p. Kryściankę i p. Górecką, która obejmuje natychmiast opiekę społeczną. Ma też szereg kolegów, z którymi przeszło pięć lat pracował jak niewolnik u „Bauera”, a którzy darzą go zaufaniem, toteż pod wieczór tegoż dnia ludzie są rozmieszczeni, a mieszkania jako tako uporządkowane. Blok 11 i 12 zamieszkują rodziny, blok 13 mężczyźni samotni, a blok 10 to panny i samotne kobiety.



W takich budynkach umieszczono Polaków po przybyciu do Heilbronn

Na zdjęciu:

budynek koszarowy w Priesterwaldkaserne.

(po wyburzeniu koszar w 2004r, ostatnie, odremontowane trzy budynki, to dzisiejsza siedziba Policji przy Stuttgarter Str. w Heilbronn

Niestety, w nocy z 26 na 27 czerwca przychodzą dalsze transporty i to z Dory i z Nordhausen, w sumie około czterech tysięcy ludzi i powstaje „wieża Babel”.

Jest noc. Warkot samochodów zapełnia place i ulice obozu. Czarnoskórzy kierowcy, wściekli, że im przerwano spoczynek, pędzą jak opętani. Ludzi wysypuje się z wozów – ot wprost na plac. Wszyscy tracą głowy. Mieszkań nie ma. Co śmielsi, wdzierają się do bloków. Nikt nie patrzy, gdzie, byle się dostać pod dach. Do mieszkań rodzin pchają się przygodni poszukiwacze, do pokoi panien wdzierają się mężczyźni. Wszystko jedno, wszystko obojętne, byle zdobyć kawałek miejsca na nocleg. Ludzie śpią po korytarzach, klatkach schodowych, ustępach – ale około trzech tysięcy pozostaje i tak pod gołym niebem.

Tymczasem, jak to często bywa w takich wypadkach, sama natura sprzysięgła się przeciw nowoprzybyłym. Nad ranem spadł ulewny deszcz. Większość z leżących na placu schroniła się w przewiewnej, gdyż bez ścian i tylko dziurawym dachem krytej ujeżdżalni (późniejszy teatr). Cóż, kiedy woda i tam się wdarła, podmywając leżących pokotem na ziemi.

Wstające zza Neckaru słońce, oświeciło smutny widok. Trzy tysiące ludzi – mężczyzn, kobiet i dzieci, wyległo na mokry jeszcze plac koszarowy, by wysuszyć przemoknięte koce i odzież. Istne koczowisko olbrzymiej bandy cygańskiej. Ludzie są zdenerwowani, ludzie są rozżaleni na wszystko i na wszystkich, ludzie szemrzą... ba, złorzeczą, wyzywają, przeklinają swój los i... A to dopiero początek!

To rano 27 czerwca 1945 roku.

Cdn



21. kwietnia 2025 o godz 7:35 w Poniedziałek Wielkanocny, w Watykanie zmarł pochodzący z Argentyny 88 letni papież Franciszek. Po raz ostatni publicznie pojawił się 20.04.25 na balkonie Bazyliki Piotra, aby udzielić błogosławieństwo z okazji Niedzieli Wielkanocnej. W zmarłym tracimy wspaniałego, pełnego pokory, prostoty i empatii papieża. Nie dla niego były atrybuty papieństwa; wybrał zamieszkanie w hostelu dla odwiedzających duchownych, a nie w papieskich apartamentach. Pogrzeb papieża Franciszka odbędzie się w sobotę **26 kwietnia o godz. 10:00**. Zgodnie ze swoją wolą, papież Franciszek zostanie pochowany w Bazylice Matki

Bożej Większej (Santa Maria Maggiore) w Rzymie. Franciszek jest pierwszym od ponad 120 lat papieżem, który zdecydował, że nie zostanie pochowany w Grotach Watykańskich.

* * * * *

Ks. Eugeniusz Bartnik	Proboszcz	beugeniusz@gmx.de	☎	07141 251012 0177 5571367
Ks. Piotr Janaszczyk	Wikariusz	pjanaszczyk@wp.pl		07141 7889131 0152 07484601
Pani Alicja Duczkowska	- Biuro Parafialne w Ludwigsburgu			07141 893369
Pani Zofia Szkoc	redakcja ARKI			07130 400345